

Szczepan Kopyt

cier pliw ość

cierpimy na cierpliwość
w zbyt zimnych pokojach

w swetrach dzierganych nocą
przez dzieci w bangladeszu

gdy licznik miasta zwalnia
zlewy drąży kropla

wie o tym dobrze kot
nakryty udaje że czeka

na wybuch strajków bomb
byleby były puszki

z mięsem zabitych krów nocą
wepchniętych w ciężarówkę



Do książki
Politycznej

DOMINIK BIELICKI

POWRÓT DO KRAJU

Wszystko sprzyja
małej strzelance
z potykaniem się,
po schodkach
trzymając się za bok
wpadam do ciupkiego butiku
(zawsze pada
na najbiedniejszych).

To tylko draśnięcie!
Owijam się
rżniętym bistorem,
proszę się nie drzeć,
proszę mnie nie gniewać,
proszę mi nie uciskać
tętnicy szyjnej!



DO KSIĄŻKI

KRYMINALNE



DO KSIĄŻKI
HISTORYCZNEJ



Karol Malszewski
[wie pan]

wie pan co, rzuca znad łopaty,
a ja znowu nie wiem.

osiemdziesięcioletnia sąsiadka wyprzedza
o dwie długości sznli
w wyjściu do bratego końca
ulicy.

wie pan co, ten cholemy śnieg
mi się koiarzy z czterdziestym
pietuszyn, wtedy nie wiecziłam,
gdzie wyuozili.

Marcin Sendecki

CHOROBY ROSLIN

są nieprzekonujące.

do

Dr Andrzej Studziński
doc. dr Franciszek Kagan
mgr Zygmunt Sosna

ATLAS

chorób
i szkodników
roślin
warzywnych

Państwowe Wydawnictwo
Rolnicze i Leśne, Warszawa 1981

Dominik Bielicki

AKSAMITNA REWOLUCJA



Nic tak nie cieszy,
jak widok tych wszystkich kiełbas.

Nic tak nie smuci,
jak warcholstwo i nieochędństwo.

My mieliśmy swoje warunki,
a oni żelazne maniery.

Jeszcze w kwestii organizacyjnej,
skończyły się numerki w szatni.

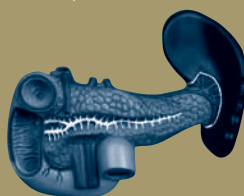
Za moment każdy z państwa
otrzyma
tekturkę i nożyczki.

DO KSIĄŻKI
REWOLUCYJNEJ

Tadeusz Pióro

MINIMAL COMPACT

prawie bez oporu
słaby dotyk dłoni
ciało drga lub stygnie
reszta jest poezją
niesprawną jak zawsze
szuka głodu zawsze
dla własnej wygody
a nam jest
wygodnie
zasypiamy jak żaby
w podgrzewanej wodzie
prawie bez oporu
pobłażamy słabszym
trzymamy się śmierci
jak słowa honoru
ciałem nadal całym
nadal pobłażliwym
w bezruchu w słońcu
między posiłkami
między pragnieniem
i zaniemówieniem
pod szkłem i pod
rynną bez reszty
bez słów do oporu



DO KSIĄŻKI
PRZYRODNICZEJ



Bohdan Zadura

Bilans

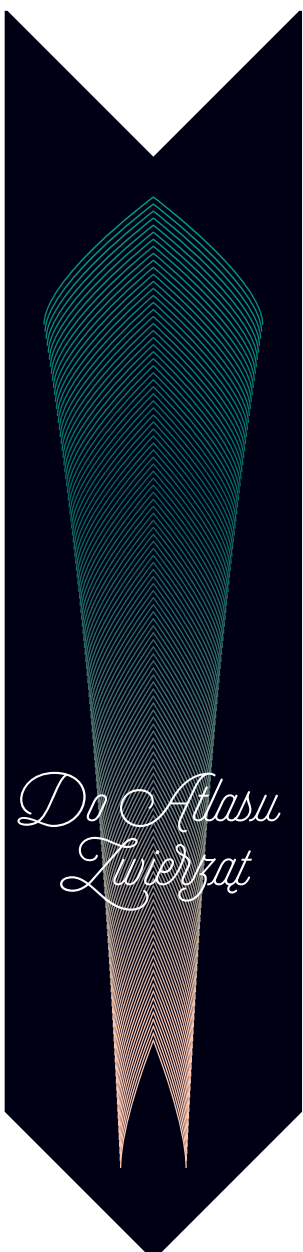
po powrocie
sporządziłem spis
 udziałowców
mojego zawodu

zdaje się
pakiet kontrolny
należał do mnie

ale liczba drobnych
akcjonariuszy
jednak mnie zaskoczyła

gdybym ogłosił ich listę
wielu z nich
też byłoby
zaskoczonych

[illegible]



KRZYSZTOF JAWORSKI

Do Atlasu Zwierząt

Złorzęcę starcom chorym na raka,
i skopuję robactwo pełzające po ziemi.
Nie ma dla mnie usprawiedliwienia.



PIOTR JANICKI

BONIEK

Nie pytam, ile liści szumi za oknem;
raz jestem bliżej okna, a raz dalej.

Pieśni Szymanowskiego są teraz ważniejsze,
niż wtedy, kiedy ich nie znałem.

W mojej całej mocy
siedzenie po nocach.



Ciekawe, co robić w nieszczęściu? Co ze wszystkimi,
którzy piszą nie wiedząc o istnieniu Marty Podgórnik?

W zamkniętych oczach dostaję pierdolca,
jakiś był głodnym psem wrzuconym do nich.

W dniu urodzin człowiek
a w dniu trzydziestych np. Boniek...

Karol Maliszewski

Sprawa

Idź do mapy, idź ku niej
jak do osoby, w której
na palcach da się zliczyć
własne przestrzenie;
zupełnie bez wskaźnika
podejdź do Mapy,
zapytaj o drogę tak
(koniec języka
za przewodnika),
jakbyś pytał o życie,
które nigdy nie będzie własne;
i o to chodzi –
przyznasz po latach
albo ci przyznają;
sprawa się na tym zamknie.



Dla Atlasu
Geograficznego



DO KSIĄŻEK
O PSACH



ty nie dostaniesz obróżki, jesteś tylko kobietą

środa. dzień obrastania kurzem i tłuszczem.
na chodniku żuczek zapładnia martwego żuczka,

powietrze pachnie wunderbaumem i jest jak w kreskówce;
ludzie o oczach niebieskich mają oczy bardzo, bardzo niebieskie.

pies śni sen o wielkości. w śnie tym jest koniem.



Ilona Witkowska

Do
Tomiku
Poezji

John Cage

Nic

nie mam do powiedzenia i mówię nic
i to jest poezja.

*45' dla prelegenta (fragm. w przekładzie Andrzeja Sosnowskiego)
[w:] Przeludnienie i sztuka, Wrocław 2012*

Kamil Zając

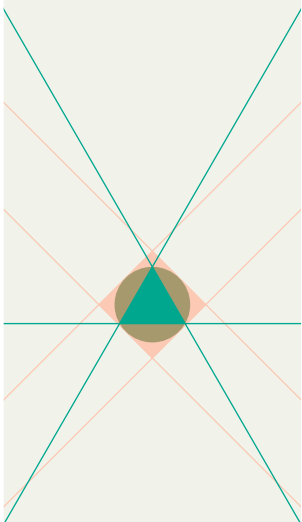
DEKALOG TKLIWEGH NIHILISŦY

1. Ćwicz dystans. Bądź tkliwy.
2. Nie celebryj rozczarowań.
3. Nadto nie wymagaj, staraj się oczekiwać.
4. Nie bądź uzależniony od bezradności.
5. Nie daj się przytłoczyć własnym oczekiwaniom.
6. Nie tresuj swojego stresu.
7. Daj sobie prawo do niezrozumienia.
8. Staraj się znaleźć rzeczom swoje własne miejsce.
9. Nie schlebiaj gustom, staraj się je kształtować.
10. Spiesz się powoli.
Pośpiech upokarza.



DE KSIĄŻKI
SPEŁECZNEJ

Do książki
O SZTUCE
współczesnej



Czy artysta
Piotr Sommer

Czy artysta dalej patrzy artystycznie?
Czy on jeszcze coś ogląda? Świat?
Czy on jakoś żyje, gdy nie widzi
że ten człowiek naprzeciwko w autobusie śpi?
Czy to może tylko jest zbieranie
do porządnej pracy nad?
Czyżby on miał taką dobrą pamięć,
która mu wystuka to któregoś dnia,
by tak rzec, bezwiednie, półświadomie,
przy pomocy „samych tylko słów”?

KONCZYC WYKWINTNY DESER

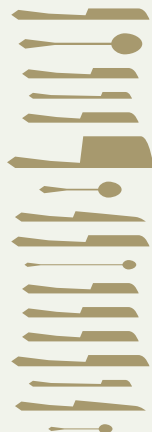
PIOTR SOMMER

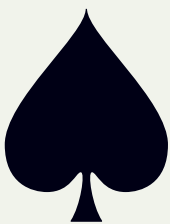
zapalić
papierosa rozmawiać
uśmiechać się mile
wzrokiem poszukać popielniczki
nie znaleźć

wznieść rękę przed siebie
ponad pusty talerz
ruchem ostrym i pewnym
prostując palec wskazujący
jak do strzepnięcia popiołu
i wtedy

będąc właściwie
zdecydowanym
ze wzniesioną ręką
i palcem
opadającym już z wolna
z papierosem gotowym
na wszystko

w sytuacji
jednoznacznej
i w gruncie rzeczy
bez wyjścia
z uśmiechem zapytać
czy można





DO
ROMANSU



Ilona Witkowska

O TEJ MIŁOŚCI

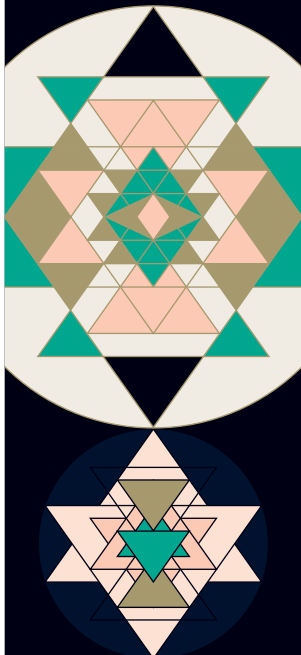
Emilia nie mówiła wprost, na czym ma polegać pobyt do towarzystwa. z jej słów, których dzisiaj nie pamiętam, wynikało, że niekoniecznie musiało dojść do uprawiania seksu.

Ja potraktowałam tę propozycję jako wyjazd, gdzie mogłabym miło spędzić czas, a może i nawet zakochać się, bo Emilia mówiła, że to fajni mężczyźni. piąnszego dnia przyszli, może dwóch czy trzech, w wieku ok. 30 lat, urodę południowoeuropejskiej.

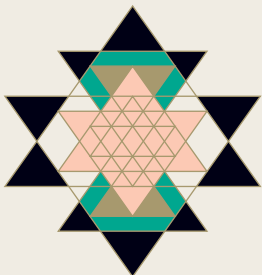
odbyła się z ich udziałem zwykła impreza.



DO KSIĄŻKI
BUDDYJSKIEJ



Krzysztof
Śliwka
BUDDA
SHOW



Po pierwszym kwasie pojawiły się neonowe paprocie.
Po drugim ziarenka piasku wielkości kurzego jajka.
Na trzecim tripie ukazał się Budda. Miał przeżarte
Szkorbutem zęby i wystające zębra. Stał nago
Przed sklepem jubilerskim i mówił do zgromadzonych:
Z niczym przychodzę, z niczym odchodzę;
Jeżeli chcecie mojej misji i szaty
Wzięcie sobie tę parę gołych jóg.

Krzysztof Śliwka

**26.02.
2007**

W „Rozmyślaniach zen
Na każdy dzień roku”
Pod datą twoich urodzin
Odnalazłem haiku Busona:

*Chłodny deszcz zimę.
I dawniej ludzie znali
Takie wieczory.*

Rusza globalne ocieplenie.
Podnosi się stan mórz i oceanów.
Wyparowuje lód z dna
Naszych szklanek.

DO KSIĄZKI
**KATASTRO
FICZNEJ**

Marcin Świetlicki

TRZY Z PIĘCIU
WIERSZY RELIGIJNYCH

3

Boże Ciało, pół Rynku lub
trzy czwarte Rynku
oblepione wiernymi. Czemuś
jestem wierny,
więc czuję się u siebie.

4

Jeśli to prawda,
że mówi przeze mnie szatan
- Bóg się zlituje
i wyrwie mi język.

5

Odstąpią wody.
Odsłonią wzgórze lotrów
zawieszonych głowami w dół.

Odsłonią niebo
pełne szarych roślin.

DO
BIBLI





**Do książki
Wojennej**

Marcin Świetlicki

Szmaty

fragmenty z wiersza

Na lufie karabinu
siadł mi motyl.
Autentyczne zdarzenie.

*

Nie ma prawej i lewej.
Mój mózg płynie środkiem.
Moje prawe nieprawe.
Mój mózg płynie środkiem.
I słyszeć ciche pluski
i ciche tupanie.

Jestem jedną z nóg stonogi.
Jestem jedną z nóg stonogi.

